

# Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lin. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesółowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcją odpow. Władysław Wesółowski, Nowe.

Nr. 40.

Nowe, sobota 1 października 1927 r.

Rok IV.

## W poszukiwaniu formuły pokojowej.

Nie ulega wątpliwości, że obrady konferencji genewskiej toczą się w atmosferze do pewnego stopnia przesileniowej. Nie dlatego, by istniała dziś ewentualność jakiegoś konfliktu międzynarodowego, mogącego wskrzesić groźne widmo nowej wojny. Tembardziej więc uderza fakt, że uzgodnienie formuły pokoju napotykało aż tak wielkie trudności. Rzeczywiście, zagadnienie jest niesłychanie skomplikowane już z tego bodaj względu, że panuje głęboka rozbieżność pomiędzy dwiema zasadniczymi koncepcjami, o których w poszczególnych krajach wyprowadane są rozmaite sądy.

„Pakt locarneński czy Protokół Genewski?” w ten sposób określa jądro całej kwestji p. Dr. H. Pfafferot w artykule opublikowanym przez nader peczytny tygodnik paryski „Pax”. Jest to trafne ujęcie problemu, odmienne bowiem są te dwie metody pracy nad utrwaleniem pokoju. Posługując się stylem obrazowym, paryski korespondent berlińskiej „Germanji” uważa, iż w Locarno położone zostały fundamenty pod gmachy pokoju, w Genewie natomiast ehciano rozpoczął budowę od układania dachówek.

Swoją nieprzejednaną opozycję w stosunku do „Protokołu Genewskiego”, w najbardziej chociażby uproszczonej redakcji, składali angielscy meżowie stanu na karb Dominjów, jaknajbardziej kategorię protestujących przeciwko wszelkiemu uzależnianiu wielkobrytyjskiej polityki światowej od lokalnych spraw europejskich. I nie jest to bynajmniej czeza wymówka w ustach londyńskich dyplomatów. Foreign-Office niejednokrotnie już musiało podporządkowywać swój program ultimatywnym postulatam gabinetów australijskich kanadyjskich, afrykańskich, etc. To też przed kilku zaledwie dniami oświadczył bez ogródek delegat nowoselandzki w Genewie profesorowi Muretowi: „W pojęciu naszym, Brytyjczyków z za morza, granice Imperjum dochodzą do Renu, i Europą przeto interesujemy się aż do tych brzegów. Europa poza Renem nie obchodzi nas już wcale”. Wobec tego, że Anglja istotnie nie może sobie pozwolić na lekceważenie woli Dominjów, wylania się dylemat odpowiednio zmodyfikowanego „Protokołu Genewskiego”, to jest, bez udziału Imperjum Brytyjskiego. Krążyły na ten temat uporozywe słuchy kuluarowe, czyniono nawet pośrednie aluzje lekkie w sali konferencyjnej, ale są to plany najzupełniej nierealne, żadne bowiem z wielkich macarstw nie zechce podpisać protokołu, a priori nieuznanego przez gabinet londyński.

„Mówmy szczerze. Cóż zaprzęta głównie umysły wszystkich? Troska o utrwalenie pokoju tam zwłaszcza, gdzie był jego najbardziej wydaje się kruchym. I z tego punktu widzenia stosunki niemiecko-polskie stanowią najslabszy punkt pokoju europejskiego w ogólności, a pokoju niemiecko-aljanckiego w szczególności. Czyż więc pakt o wzajemnej nieagresji, zawarty jedynie pomiędzy Niemcami a Polską, nie byłby wystarczającym czynnikiem powszechnego uspokojenia?”. Stawiając takie pytanie w „Tempsie”, uderza d'Ormeson w sedno sprawy, gdyż swęza ramy sbył może obszernego problemu do rozmiarów najpilniejszych konieczności realnych. Widać, jest to pogląd, podzielany i przez miarodajne sfery niemieckie, skoro Stresemann uznał za właściwe złożyć obecnie w Genewie formalną

deklarację o tem, że Niemcy mają zamiar w przyszłości oddawać wszystkie spory międzynarodowe na rozstrzygnięcie Trybunałowi w Hadze. Nie, nie należy identyfikować takiego oświadczenia słownego z prawomocnym paktem „Locarno Wschodniego”. Wiadomo, że nasi zachodni sąsiedzi wciąż jeszcze mówią o „zrektyfikowaniu granic”, ustalonych Traktatem Wersalskim. Ale uroczyście wyrzekają się coram populo wszelkiej myśli o zbrojnej na nas z tych pobudek napaści. Niestety, Polska zmuszona jest domagać się bardziej realnych w tej mierze gwarancji, dla wyżej wymienionego bowiem nawet Dra. Pfafferota posiadają słowa Stresemanna nader wątpliwą wartość rzeczową.

W każdym jednak razie konferencja obecna stanowi pewien etap na drodze ku utrwaleniu pokojowego współżycia polsko-niemieckiego. Tem energiczniej żądać musimy podpisania jasno sprecyzowanej umowy gwarancyjnej. Chcemy pokoju. W ramach obecnego status quo terytorjalnego.

Z. Kl.

## Obrońca Zachodu.

Z wielu względów zasługuje na uwagę nowa książka znanego publicysty Henryka Massis'a p. t. „Defense de l'Ocident” (Paryż wyd. Plon). Książka ta wywołała ożywioną polemikę w prasie francuskiej, a ponieważ w dużym stopniu dotyczy Niemiec i Rosji, spowoduje z pewnością jej dalsze odgłosy. Najbardziej obchodzi autora zagadnienie Wschodu, gdyż stamtąd właśnie nadciąga niebezpieczeństwo. Wiele więc miejsca zajmuje w pracy p. Massis'a Azja bliska i daleka, wiele też znajdujemy materiału dostarczonego przez Chiny i Indje.

W najogólniejszych zarysach teza autora przedstawia się następująco: Dzięki zwycięstwom Jana Sobieskiego pod Wiedniem, wytworzył się stan przewagi i wyższości Zachodu nad Wschodem. Przewagi tej ludy azjatyckie dzisiaj nie uznają, przeciwnie, dążą do zniszczenia „człowieka białego”. Nietylko chcą go wytopić u siebie, lecz, co jest właśnie najgroźniejsze, dążą do zniszczenia go w jego ośrodkach bytowania, na Zachodzie. W tym celu mobilizuje Wschód wszystkie swoje siły i wszystkie potęgi jawne i tajne.

Ze wszystkich stosowanych przez Wschód sposobów rozkładu cywilizacji zachodniej — wysuwa się na czoło indyjska negacja indywidualności państwowej społeczeństw, podważania autorytetu odrębnych państwowości narodowych, szerzenie nienawiści do wszystkich niemal zdobyczy cywilizacyjnych Zachodu. W zakresie spraw kulturalnych odpowiada tej akcji propaganda metafizyki i — poezji w rodzaju Rabindranatha.

P. Massis, oceniając wartości cywilizacji wschodniej, dostrzega ich niższość i niedostateczną z chrześcijańsko-zachodniego punktu widzenia, siłę etyczną. Nicby nie było dla nas w tem niepokojącego, gdyby nie fakt, że Europa zupełnie niedwuznacznie zaczyna smakować we wschodniej „wiedzy tajemnej” i też gdyby nie dwa kucharze, którzy z wrodzonym zamilowaniem przyrządzają Zachodowi zakazane a wyrafinowane potrawy. Jeden z nich — to Niemcy, którzy od dawna poczuli się do związków duchowych z światem wschodnim, a po wojnie ostatniej zwrócili się wyraźnie ku wschodowi, przyswajając sobie (przynajmniej

formalnie w postaci tysiącznych przekładów) wszystko — co tylko uchodzi za mądrość Azji. Zarazem po wstrząsającej klęsce wojennej zaczęli szukać ratunku i pociechy w nowym mesjaniźmie. Jest jeszcze Rosja. Mistycyzm rosyjski, wyrosły w Azji, nadal jej sokami karmiony, skupiany dla nieuniknionej propagandy w pismach Dostojewskiego (tak bałwochwalczo uznanych w Niemczech) — oto jeszcze jedno straszne widmo, grożące Zachodowi.

Tak więc wytworzył się olbrzymi front od Pacyfiku po Ren i Adrytyk, zwrócony przeciw Zachodowi. Zanim ta straszna siła zwali się na osłabiony Zachód, sserży się będzie kult myśli i poezji wschodniej, działając rozkładowo na życie zdrowych społeczeństw. Fakt jest niezaprzeczoną, że od czasu wojny, ludzie zostali ogarnięci szalem mistycyzmu, szukaniem ucieczki od życia realnego w różnych teozofjach, w tysiącznych sektach, idących ku nam ze Wschodu jako takich nie nadających się zupełnie do przetransponowania na grunt europejski bez wielkiej szkody dla ich wyznawców europejskich.

W tem wszystkim widzi Massis z dnia na dzień wzrastające i coraz groźniejsze niebezpieczeństwo dla Zachodu i wzywa do walki tych, którzy nie zatracili zdrowego rozsądku.

## 55 000 złotych za jeden wieczór.

Szaliapin, słynny śpiewak rosyjski, o którego nieślasce u Sowietów, wyrażonej w odebraniu mu tytułu „śpiewaka ludu rosyjskiego”, rozpiwały się niedawno gazety, szuka pociechy i osłody w uznaniu obcych narodów i społeczeństw. Obecnie zaangażowany został do londyńskiego Albert-Hallu, gdzie ma śpiewać przez dwa wieczory, 11-go i 13-go października za umówioną zgóry cenę 1.250 funtów szterlingów, co na nasze pieniądze wynosi bezmała 55.000 zł., za każdy wieczór...

Impresarjo londyński Szaliapina, Charles B. Cochran, który zakomunikował przedstawicielom pism angielskich ten szczegół, przyznaje zarazem, że jest to najwyższe honorarium, jakie otrzymał kiedykolwiek w Europie którykolwiek ze śpiewaków, czy którakolwiek ze śpiewaczek. „Nie jest — wyraził się on w rozmowie z jednym z dziennikarzy zwyczajem moim wymienić i podawać do wiadomości publicznej wysokości honorariów, pobieranych przez artystów, ponieważ jednak wprost mnie o to panowie pytacie, podając w wątpliwość powyższą cyfrę, muszę stwierdzić, że wiadomość ta jest najzupełniej ścisła. Szaliapin otrzyma za każdy występ swój tegoroczny w Londynie 1.250 funtów”. Wraz z chórem i londyńską orkiestrą symfoniczną, które będą towarzyszyły Szaliapinowi, wyniesie koszt każdego jego koncertu 3.000 funtów. Wobec niezgodzenia się zarządu Albert-Hallu na tak wysoką cenę koncertu, wziął dyrektor Cochran urządzenie koncertu na własne ryzyko, pewnym będąc że do nich nie dołoży. Chcę przekonać zarówno zarząd, jak publiczność, że można osiągnąć z produkcji muzycznych odpowiedniej miary takie same dochody, jak z pierwszorzędných produkcji bokserskich, co do których nieograniczonej dochodowości niema różnicy zdań.

## Zmarnowane talenty.

(Podsluchana opowieść nauczyciela wiejskiego).

Przedział w wagonie III-ej klasy. Zaduch, brudne skłócone dźwięki kilkunastu najróżniejszych beztreściwych treści, ponad które wrywa się krzykliwe niezadowolenie półtorarocznego podróżnika.

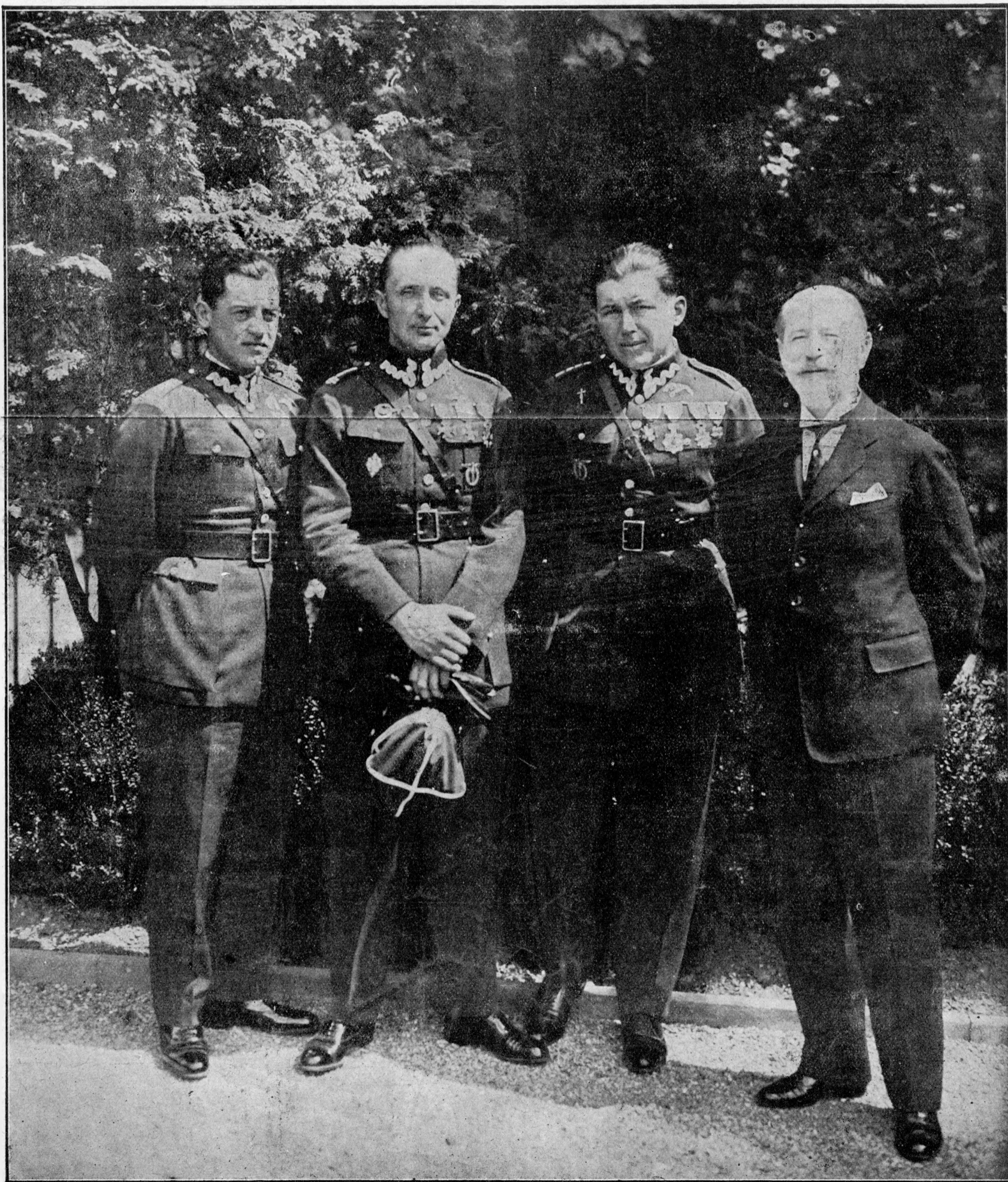
Na małej stacji za Kutnem wypycha się jeszcze nie bacząc na solidarny zbiorowy protest, dwóch roślących mężczyzn o inteligentnych, sympatycznych twarzach, jeden w czapce niższego urzędnika kolejowego, drugi w szerokim zszarzałym kapeluszu filcowym. i, zaczepiwszy się wreszcie o jakiś stały skrawek przestrzeni, kontynuują swą rozmowę.

Urzędnik kolejowy skarży się na dyżury nocne: „Najgorzej — twierdzi —, że w dzień spać nie mog



# NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 2 PAŹDZIERNIKA 1927



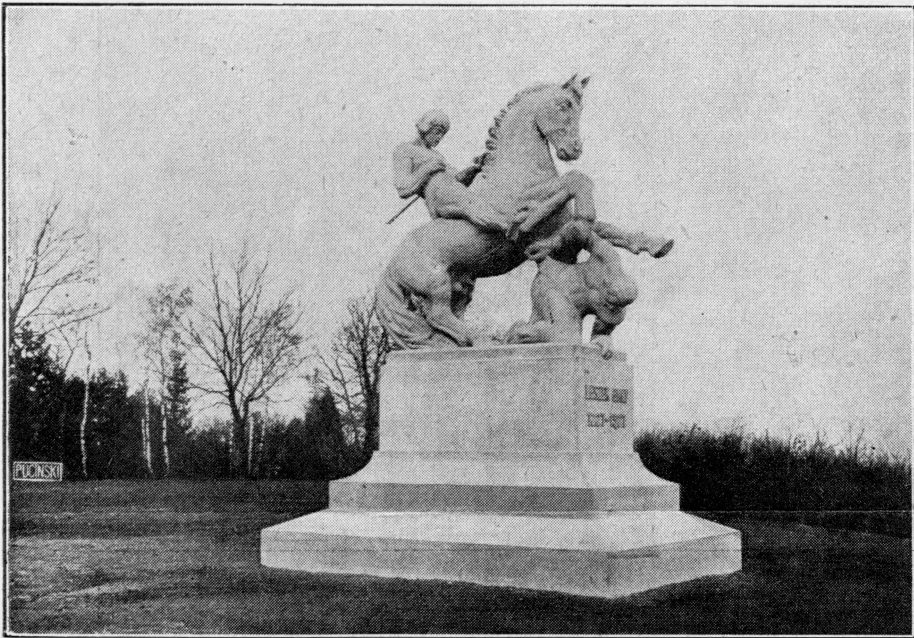
Chłuba Polski — lotnictwo — na ostatnich zawodach lotniczych w Szwajcarii godnie reprezentowało sztandar ojczysty, osiągając w szeregu konkurencji znakomite wyniki. Na zdjęciu widzimy dzielnych lotników: porucznika Cichońskiego; dowódcę 11 p. lotn. pułkownika Kossowskiego; bohatera raidu Warszawa — Tokio — Warszawa, kpt. Orlińskiego i konsula polskiego w Zürichu p Czaplńskiego podczas zawodów Międzynarodowych w Zürichu.

**PIERWSZY ZJAZD MATEMATYKÓW WE LWOWIE.**

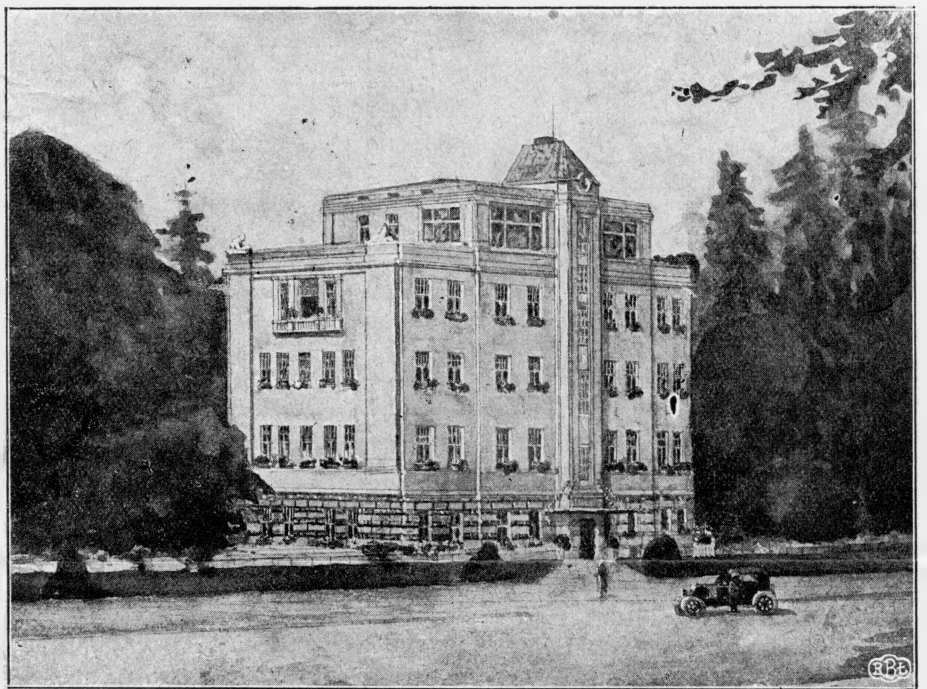


*Uczestnicy Zjazdu przed gmachem Politechniki.*

**Pierwszy pomnik Leszka Białego w Marcinkowie Górnym.**



*Ku czci Leszka Białego (1206 — 1227, syna Kazimierza Sprawiedliwego, odsłonięto pomnik w Marcinkowie Górnym, przy licznych udziale obywateli, władz i społeczeństwa.*



*Dzięki inicjatywie znanego lekarza łódzkiego d-ra Kumanta i hojnym ofiarom wielkiego przemysłu powstaje w Łodzi nowy szpital ewangelicki św. Jana, urządzony według ostatniej techniki, w którym znajdą pomoc wszystkie warstwy społeczeństwa, od bogacza do ostatniego nędzarza.*



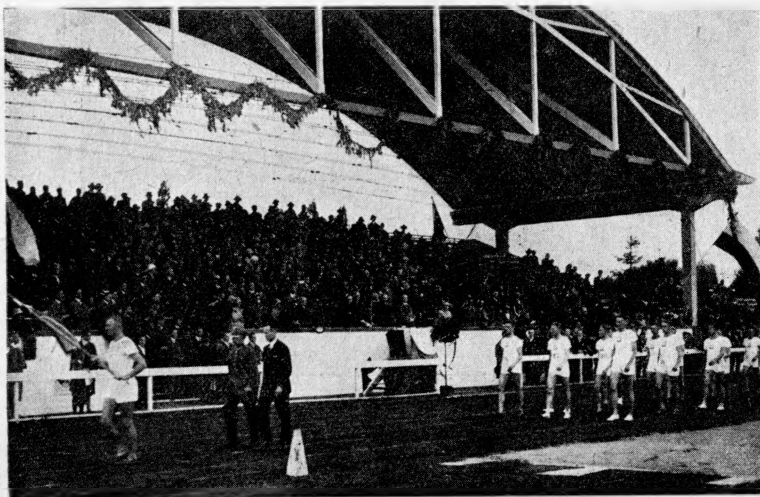
*Mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami armji rumuńskiej i polskiej.*



*Płk. Leczewicz I-m w strzelaniu z broni palnej.*



*Uczestnicy pięcioboju na strzelnicy po zawodach w strzelaniu z broni krótkiej.*



*Poświęcenie nowego stadjonu w parku Skaryszewskim*



*Ostatnie regaty na Wiśle. Bieg Zagłówek*



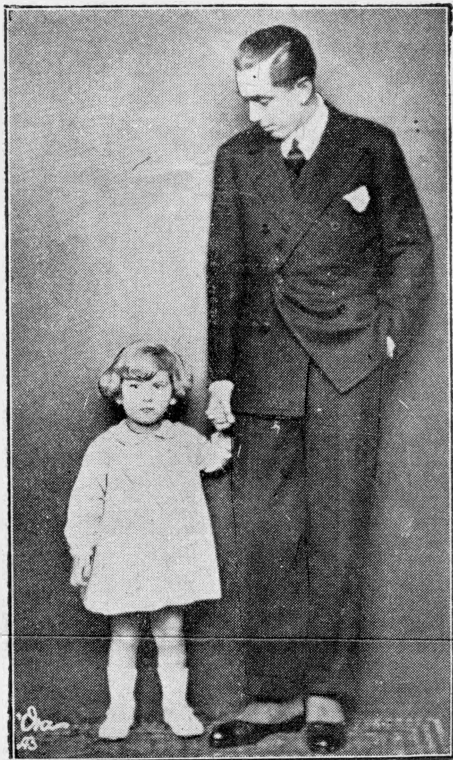
1 p. przeciwlotniczy broni Warszawy, podczas pokazów w Tygodniu Lotniczym.



Z meczu armia polska — rumuńska. Drużyna polska.



Izadora Duncan, która zginęła tak tragicznym wypadkiem, dusząc się własnym szalem, który się zakręcił w kole samochodu.

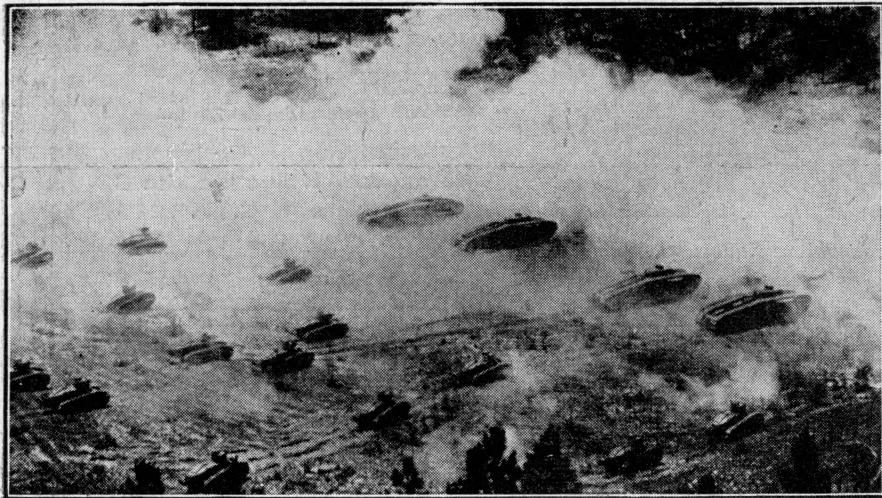


Amadeo Seilern, cztero-letni pianista, który grając Liszta i Chopina, debiutował z wielkim powodzeniem przed włoską królewską parą.

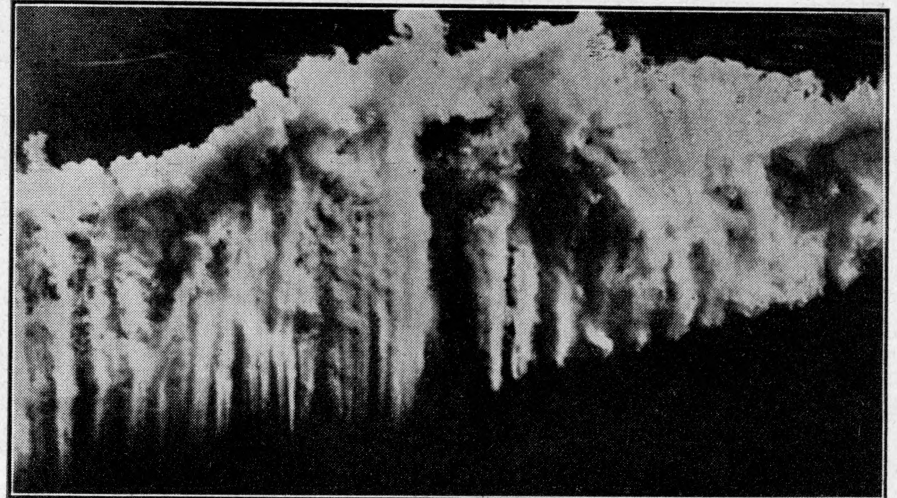


Gwiazda filmowa w Hollywood Miss Esther Szalston, otrzymała w ciągu miesiąca lipca b. r. 1690 propozycji zamążpójścia.

### Przygotowania wojenne.



Ogólny widok manewrów tanków angielskich.



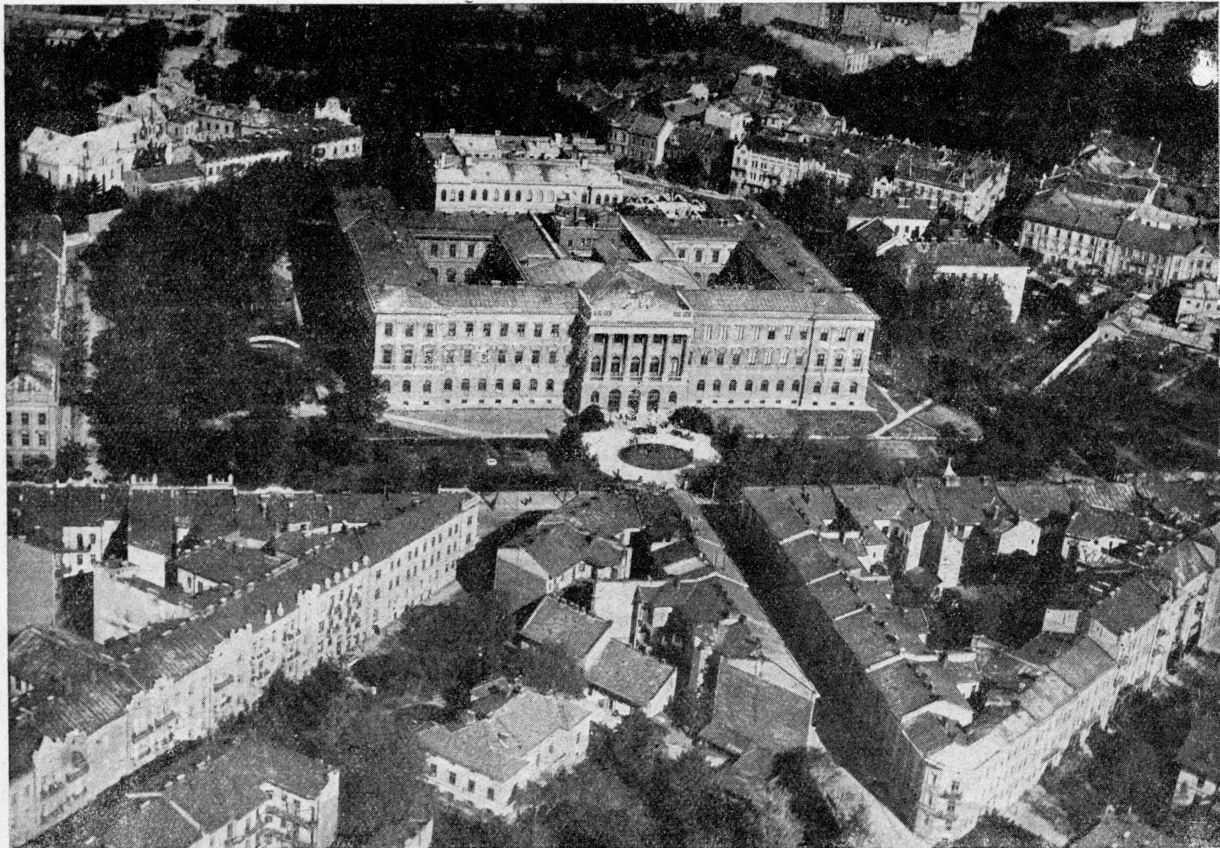
Wybuch szeregu pocisków gazowych, rzucanych z samolotu.

### Ze świata mody.



Szereg ostatnich modeli: 2 płaszcze i kostjum na sezon jesienny, oraz skromna sukienka i wykwinna suknia wieczorowa.

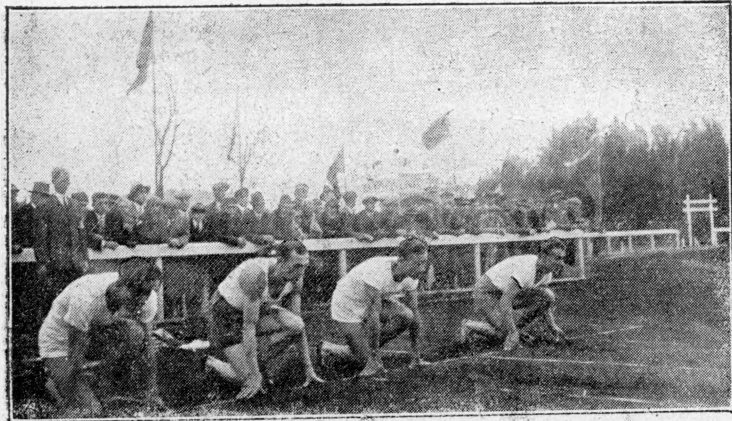
# POLSKA WIDZIANA Z SAMOLOTU



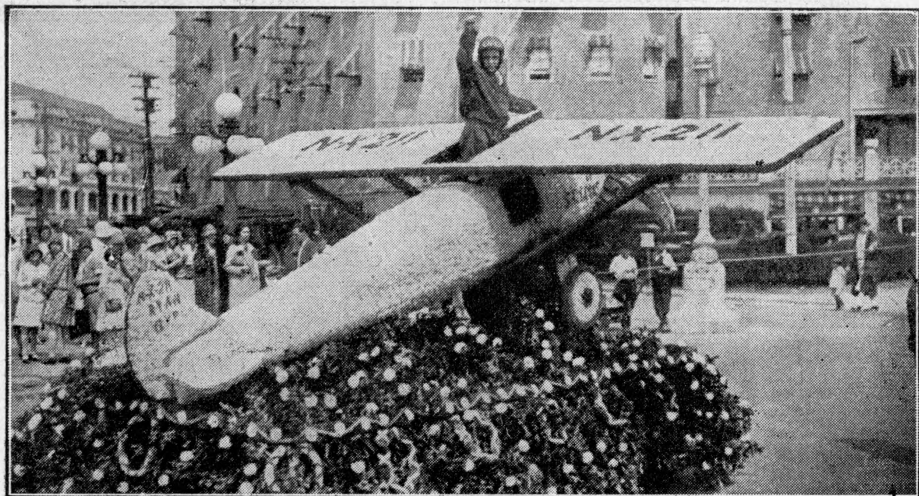
Lwów i politechnika lwowska, widziana z wysokości 200 m.



Rajd L. T. C. na ulicach Lwowa.



Polska — Czechosłowacja. Start biegu na 100 mtr.



Samolot - dzieło rąk ogrodnika, wykonany całkowicie z drutu i kwiatów.



Pies w roli aktora filmowego.



Najgrubszy obywatel Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. wagi 208 kilo.

## WIEDZA DLA WSZYSTKICH

Wszystkim czytelnikom „Naszego Dodatku Ilustrowanego” do każdej samowolnej książki dodajemy drugą, ciekawą i pożyteczną książkę darmo. Za miesiąc jednej — dwie, dwóch — trzy i t. d.

„SWIT”: 12 zeszytów z roku 1926-go, szeregu cennych artykułów z dziedziny: grafologii, chiromancji, fizjognomiki, frenologii, hipnotyzmu i spirytyzmu, krótkich powieści, nowel i wierszy mistyczno-nastrojowych. Rocznik — 12 zeszytów tylko Zł. 3.—.

DR. S. BREYER: „Wielki lekarz domowy”. Nauka o zdrowiu. Przyczyny, objawy i leczenie wszelkich chorób zwykłymi domowymi środkami, trawami i sposobami medycyni. Mnóstwo ilustracji. — Cenne wskazówki, jak zachować młodość, piękność i zdrowie. Wielka księga w bogatej plóciennej oprawie Zł. 18.—.

SZYLLER • SZKOLNIK: „Hypnotyzm! Sugestja! Telepatja!”. „Siła nasza wewnątrz nas”. Chcąc władać wielką tajemniczą siłą? Podręcznik słynnego hipnotyzera Szyllera-Szkolnika, sawiera 98 roszadłów: Historia hipnotyzmu. Jakim powinien być hipnotyzer. Jakie winno być medium. Magnetyczny rozwój oczu. Autosugestja. Wpływ hipnotyzera na medium. Sugestja podczas snu. Sugestja na jawie. Obudzenie medium. Odgadywanie myśli. Powodzenie w miłości. Leczenie wszelkich nalogów. Zł. 7.—. W pięknej wocnej oprawie Zł. 9.—.

SZYLLER • SZKOLNIK: „Praktyczny podręcznik”. Najpewniejszy sposób poznania siebie i innych”. Zawiera wykład nauk: Chiromancja, (linje rąk), fizjognomika (ryszy twarzy), astrologia (nauka o wpływie gwiazd na losy). Księga popularna i dostępna dla wszystkich. Dla człowieka obnażonego z jej treścią nlema tajemnic. — Z wielu ilustracjami w tekturze. Bez oprawy Zł. 4.—, w oprawie Zł. 6.—.

DR. RADWAN • PRAGŁOWSKI: „Powodzenie. Jak za pomocą autosugestji, dopięć powodzenia”. Zł. 2.—.

Z. IKR: Tajemnice i zagadnienia czarnej magii, spirytyzmu, hipnotyzmu i magnetyzmu. Wielka księga z mnóstwem ilustracji Zł. 4.50.

PR. ST. WOTOWSKI: „Duchy i sjawy”, mediumizm i zjawiska nadprzyrodzone. Ilustrowane zdjęciami fotografiami duchów i sjaw. Zł. 2.—.

ST. WOTOWSKI: „Tajemnice życia i śmierci”. Praca naukowa, obejmująca całokształt wiedzy okultyzycznej i oświecająca rąbek zagadnienia życia posagrobowego. W siedmiu rozdziałach Zł. 1.50.

PROF. DR. A. FOREL: „Zagadnienia seksualne”. W światło nauk przyrodniczych psychologii, higieny i socjologii. Dwa tomy. Wydanie nowe powiększone. Z wieloma rysunami Zł. 5.—.

ANIELA OWCZYŃSKA: „Zdrowa higieniczna, cieszna kuchnia”. Tysiące najnowszych sposobów gotowania smacznych, zdrowych, oszczędnych obiadów. Pieczenie legumin, ciast, mazurków, bułek, tortów, smażenie konfitur, soków, marmelad, sporządzanie kompotów, lodów, wódek, napojów chłodzących. Zł. 4.—, w dobrej oprawie Zł. 5.—.

PROF. ST. WOTOWSKI: „Miłość, a kłamstwo” i „Sobójstwo” w jednej książce. Zł. 2.—.

ARTUR GORSKI: „O smartwychwstaniu”. Zł. 2.—.

„WROŻENIE Z KART”. Szczegółowy podręcznik ilustrowany Zł. 3.—.

DR. RAFAEL MABUZE: „Jak zostać hipnotyzerem”. Hipnotyzm! Sugestja! Telepatja! Podręcznik praktyczny Zł. 2.—.

DR. GERLING: „Dziewczyna, której za sobą biał się nie powinno. Rady i wskazówki, 16 ilustracji. Zł. 1.—.

DR. GERLING: „Mężczyźni, którzy na mężów się nie nadają”. Porady i wskazówki 26 ilustracji Zł. 1.—.

WEINIGNER: „Płeć i charakter”. Dwa wielkie tomy Zł. 8.—.

DR. MULLER: „Najnowszy lekarz domowy”. Zbiór udoskonalonych starych i nowych środków domowych. Zł. 1.50.

DR. A. GUILLARD: „Hygiena piękności”. Jak zachować piękność i zdrowie? Zł. 1.50.

DR. WYROBEK: „Choroby weneryczne”. Sposoby leczenia”. Zapobieganie. Wielka księga. Mnóstwo ilustracji. Zł. 5.—.

DR. JONDELOWITZ: „Poradnik lekarski dla mężczyzn i kobiet”. Choroby weneryczne. Zapobieganie. Leczenie Zł. 1.—.

DR. BACHE: „Nowy lekarz dla kobiet i matek”. — Dla rozpoznania chorób i użytku doświadczonych i bardzo dobrych lekarstw i środków domow. Zł. 5.—.

DR. STERNBERG: „Praktyczny lekarz domowy”. — Cenne rady dla kobiet i młodzieży. Mnóstwo praktycznych recept. Z ilustracjami. Zł. 3.—.

DR. CZ. PENDO: „Zwięzły poradnik dla młodych mężatek”. Treść: Małżeństwo, ciąża, płodność, poród, niepłodność. Sekretne sposoby małżeńskie, pielęgowanie niemowląt i t. p. Zł. 2.—.

LOMBROSO: Psychologia pocatunku — gr. 75.

SZYLLER • SZKOLNIK: „Mnemonika”. Mistrzostwo pamięci. Sztuka wyrobienia doskonałej pamięci. Uswajanie roztrągnięcia, spotęgowanie woli, przezwyciężanie lenistwa, wzmacnianie zdolności umysłowych. Podręcznik praktyczny Zł. 2.—.

WILJAM THACKERAJ: „Opowieści dyskretne”. — (Tylko dla dorosłych) Zł. 0.85.

M. ROŚCISZEWSKI: „Dobry ton”. Jak się zachować w towarzystwie. Szkoła polityka z ludźmi wszelkich stanów, w stosunkach ceremonialnych. Zł. 1.—.

Wydawnictwo i Redakcja „SWIT”  
Warszawa, Nowowiejska 32, m. 6.  
Konto P. K. O. 12454.  
Ogłoszenia wyciąć i dołączyć do listu.

**NAJLEPSZE KSIĄZKI!**  
ZADAĆ BEZPL. PROSPEKTOW. WARSZ. KREDYTOWA 1.

### NAPISZ DO MNIE!



Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia, napisz do mnie psychografologa Szyllera • Szkolnika, autora prac naukowych, redaktora pisma „Swit”. Władza tajemna. Nadeślij charakter pisma swój, lub szatekowskiego, osoby, sakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, otrzymasz odemnie szczegółową analizę charakteru, określenie talent, wad, zdolności i przesnaczenia, jak również odpowiedzi na wszelkie zadane pytania. Los Twój zależy nie tylko od Twoich zdolności i czynów, lecz i od ludzi, z którymi się łączysz! Nie licz się z tym, co ludzie o Tobie mówią i piszą o mnie, gdyż ludzie nigdy osobiście mnie nie znali i nie korzystali z moich rad, lecz wad pod uwagę posiadane przesennie protokóły i odoswy Towarzystw Naukowych Warszawy, najwybitniejszych powag światła lekarskiego i powaźnej prasy. Wszystkim Czytelnikom „Naszego Dodatku Ilustrowanego” analizę wysyłam samolat ni. 5.—, tylko za 2 zł. Osobiście przyjmuję od godz. 12 — 1 i 3 — 7 wierz. Adres: dr. Swit: Warszawa, Świerka-Szkolnik, Redakcja „Swit”, ul. Nowowiejska 32, m. 6. Zeszyt pisma „Swit” Wiedza Tajemna, wraz z katalog niewykła ciekawej treści książek wysyłam gratis, na proszę o załączenie znaczek pocztowych. Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.